

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe w P. K. O.
 Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy 60
 I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
 Nekrologi 30 " " "
 Nadesłane po tekście 30 " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.00
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Przyspieszyć wykonanie reformy rolnej Min. Staniewicz jest gorącym stronnikiem reformy

Wczorajsze obrady nad budżetem ministerstwa reform rolnych

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet ministerstwa reform rolnych w obecności min. Staniewicza, b. ministra Radwana i prezesa rady nadzorczej Banku rolnego, prof. Bujaka.

Referent poseł Poniatowski zaproponował na wstępie inny układ budżetu, jednakże, wobec sprzeciwu reprezentantów ministerstwa reform rolnych i skarbu, komisja przyjęła za podstawę dyskusji projekt rządowy. Omawiając budżet pod względem rzeczowym, referent położył nacisk na konieczność rozszerzenia wymierzeń parcelacyjnych, na co pozwala już rozwinięty aparat techniczny, duży zasób ziemi pozostający w rękach ministerstwa reform rolnych i wreszcie istniejąca w myśl ustawy możliwość wywierania presji na zwiększenie parcelacji prywatnej. Akcja komasacyjna wówczas jedynie da dobre rezultaty, jeżeli będzie ściśle łącznie z upełnolnieniem.

W dalszym ciągu referent wskazał na to, iż nie są dotychczas rozstrzygnięte zagadnienia przewłaszczeń już sprzedanych działek, a jeżeli ich szacunku, ani sposobu wymierzenia należności płatniczych porocznych. Należy wznowić, zdaniem referenta, urzędy powiatowe, aby osiągnąć lepsze opracowanie spraw w pierwszej instancji. Należy corychlej wykorzystać nieobsadzone etaty wyższe w okręgo-

wych urzędach ziemskich i zorganizować wreszcie pracę w samym ministerstwie.

Oprócz konieczności nowelizacji ustawy o reformie rolnej i wydania rozporządzenia wykonawczego, zleża szeregu prac ustawowych. Serwituty uwłaszczeniowe czynszowników i ochrona drobnych dzierżawców są niewykonywane, lub wykonywane ze szkodą dla interesantów. Rozszerzenie obszaru do parcelacji winno być osiągnięte w drodze przekazania przez ministerstwo skarbu niespłaconych należności z podatku majątkowego od wielkiej własności ministerstwu reform rolnych do ściągnięcia w ziemi. Ustawowe kredyty, niestety komasacje muszą być zwiększone. Również wymaga znacznego zwiększenia dotacji na uregulowanie hipotek wpływowych. Może być wydatnie podniesiona kwota wpłat od właścicieli t. zw. osódeków. Ustawa bowiem daje prawo po temu. Podstawowy fundusz kredytu ulgowego może być pomnożony przez dochody Banku rolnego z parcelacji. Wiąże się z tem jednak kwestia usprawnienia pracy w Banku rolnym oraz powiększenie kapitału zakładowego banku.

W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, zabierali głos posłowie Sommerstein (Kolo żyd.), Kawecki (Zw. L. N.), Malinowski (Wyzwolenie), Kwapiński (P.P.S.),

Łypacewicz (Wyzwolenie), i Ostrowski (Piast).

Na tem obrady przerwano do popołudnia.

Komisja na wniosek przewodniczącego postanowiła po zakończeniu w dniu wczorajszym dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych odbyć następnego posiedzenie dopiero w poniedziałek, a to z uwagi na to, iż referat ministerstwa komunikacji nie jest jeszcze gotów. W poniedziałek natomiast wejdzie pod obrady budżet ministerstwa przemysłu i handlu, oraz poczty i telegrafów.

Na posiedzeniu popołud. w dalszym ciągu toczyła się dyskusja ogólna nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Minister Staniewicz w przeszło godzinie przemówieniu scharakteryzował stan spraw swego resortu. Minister zaczął od stwierdzenia, że jest gorącym stronnikiem reformy rolnej i oświadczył, że stoi na realnym gruncie ustawy sejmowej z dnia 28 grudnia 1925 r.

Z kolei przemawiał prezes Banku rolnego, profesor Bujak, który wskazał na pomysły rozwoju banku oraz szczegółowo omówił stan kredytu długoterminowego.

Po końcowym przemówieniu referenta dyskusję ogólną wyczerpano, szczegółową zaś odroczone do dziś godz. 9-ej rano.

Dymisja trzech ministrów pełnomocnych Dalsza reorganizacja i usprawnienie placówek dyplomatycznych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Usprawnienie polskiej służby dyplomatycznej zagranicą, rozpoczęte jeszcze przed kilkoma miesiącami powoli wprowadzicie, lecz stale postępuje naprzód.

Po Rzymie, Bukareszcie i Moskwie w najbliższych dniach nastąpią zmiany na placówkach dyplomatycznych w Madrycie, Hadze i w Rio de Janeiro.

Postanowiono już odwołać posła przy rządzie hiszpańskim, p. Sobańskiego, zajmującego to stanowisko od wiosny 1925 roku, nastę-

pnie posła przy rządzie holenderskim, p. Koźmińskiego, reprezentującego Polskę w Hadze od 2 zgóra lat, wreszcie będzie odwołany minister pełnomocny przy rządzie brazylijskim, p. Jurystowski, urzędujący w Rio de Janeiro od roku 1924-go.

Wszyscy trzej wymienieni ministrowie pełnomocni w ciągu ostatnich lat swej działalności dyplomatycznej nie wykazali ani inicjatywy, ani energii potrzebnej grzebiąc w wielu wypadkach sprawy posiadające dla Polski pierwszorzędne znaczenie.

Echa mowy pos. Pragera „Młody człowiek miał rację”

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak słyszeliśmy, minister sprawiedliwości, p. Meysztowicz, w rozmowie z jednym z wybitnych parlamentarzystów z emiańskich oświadczył z powodu mowy pos. Pragera:

„W gruncie rzeczy ten młody człowiek miał rację. Słuchałem go spokojnie, bo ja przecież wcale nie byłem stronnikiem przewrotu majowego i żadnej rewolucji nie chciałem”.

120 bankierów będą radzić nadżywianiem handlu

LONDYN, 2 grudnia. (Pat.) Jak donosi „Daily News” wkrótce zbierze się w Londynie około 120 bankierów i rzeczoznawców w sprawach ubezpieczeń, reprezentujących 14 krajów. Celem tego zebrańia będzie omówienie środkówżywiania handlu i zabezpieczenia eksporterów przed niepewnymi wierzycielami.

Udaremnienie zamachu na Primo de Riwere

PARYŻ, 2 grudnia. (Pat.) „Chicago Tribuna” donosi z Madrytu, iż aresztowano tam 4 osobników, przy których znaleziono rewolwery i granaty. Aresztowani przyznali się do zamordowania kardynała Soldevilla i jednego bankiera. Jak przypuszczają, osobnicy ci planowali zamach na życie króla i Primo de Riwery.

3 wyroki śmierci za zabójstwo policjanta

LWÓW, 2 grudnia. (Pat.) Wczoraj w nocy zapadł w Samborze wyrok śmierci na 3 sprawców morderstwa, dokonanego w swoim czasie na osobie posterunkowego policji państwowej s. p. Józefa Cieślaka. Sprawcami mordu byli Franciszek Zieliński, Jan Sznicer i Jan Prokop.

W przededniu sesji rady ligi Chamberlain odbędzie naradę z min. Zaleskim w Paryżu

Sprawa kontroli wojskowej Niemiec — gwoździem sesji

WIEDEN, 2-go grudnia (Pat.). — Neues Wiener Tageblatt donosi z Paryża, że przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Paryża w czasie pobytu Chamberlaina dowodzi, że będzie także omawiana kwestja obwarowań niemieckich na granicy wschodniej Niemiec. Francja jest przedewszystkiem zaniepokojona działalnością związków prawicowych w Niemczech, podczas gdy Anglja widzi niebezpieczeństwo dla pokoju w fabrykacji materiałów wojennych i amunicji w Niemczech i to nietylko z powodu konkurencji gospodarczej i przemysłowej, lecz także i z tego powodu, ponieważ mateżone pod względem państwowym do Rosji.

Chamberlain zdaje się podzielać pogląd Polski w sprawie obwarowań Królewca, Kistrzynia i Głogowa.

PARYŻ 2 grudnia (Pat.) O g. 5 popoł. przybył tu minister Zaleski, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, personel

ambasady polskiej oraz przedstawiciela protokołu dyplomatycznego. O godz. 7 minister Zaleski w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przyjęty został przez Brianda.

BERLIN, 2 grudnia. (Pat.) Zbliżone pod względem partyjnym do ministra Stresemanna „National-Liberale - Korrespondenz” ogłasza dzisiaj najwidoczniej inspirowaną enuncjację na temat zamierzonego w sprawie kontroli wojskowej stanowiska Niemiec na grudniowej sesji rady ligi.

Uznając konieczność poddania się wynikającej z traktatu wersalskiego obowiązkowej zgodzie na komisię inwestygacyjną, „National-Liberale - Korrespondenz” zapowiada równocześnie, że Niemcy odrzuca wszelką próbę uwiecznienia kontroli wojskowej.

Wymieniona korespondencja zwraca się szczególnie ostro przeciwko życzeniu Francji zaprowadzenia kontroli, przy pomocy t. zw. „Elements stables”, które jej zda-

niem spotka się w Genewie z bezwzględna odmowa niemieckiej delegacji.

BERLIN, 2 grudnia. (Pat.) Delegacja niemiecka na sesję grudniową rady ligi narodów wyjeżdża w piątek o godzinie 8 wiecz. z Berlina. Poprzednio podany skład tej delegacji uzupełnić jeszcze należy osobą radcy legacyjnego d-ra von Twardowskiego który zastąpi w Genewie szefa prasowego Rzeszy, Zechlina.

BERLIN, 2 grudnia. (Pat.) „Tägliche Rundschau” donosi że przygotowania do rewizji uprawnień nadreńskich komisji międzysojuszniczej zostały już ukończone. Według informacji dziennika, międzysojusznicza komisja nadreńska ma zachować nadal prawo wydalenia obywateli niemieck. z Nadrenji, ograniczania wolności prasy oraz zgromadzeń publicznych, jak również prawo zatwierdzania urzędników niemieckich, przeznaczonych do pełnienia funkcji na terenie okupowanym.

W dniu 23 b. m. o godz. 4-ej po poł. w pierwszym terminie odbędzie się w mieszkaniu p. **Józefa Rosenblatta** (ul. Karola 36)

Walne Zgromadzenie „Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Umysłowo-Chorym” w celu wysłuchania sprawozdania z działalności Zarządu.

Jeśli wskutek nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie nie dojdzie do skutku, następne prawomocne zebranie odbędzie się w dniu 30 b. m. o godz. 4 po poł. w tymże lokalu.

Zarząd Łódzkiego Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Umysłowo-Chorym

Pokaz 50 modeli najnowsz. Kracji pa-ryskich, na Kiermaszu „Kropki Mleka” podczas podwieczorku w piątek, 3-go, o godz. 9 wiecz., w sobotę o godzinie 5-ej, w niedzielę o godzinie 5-ej.

Z poważaniem **MARCZYŃSKA.**

Były pos. Kozicki

Sam wystawił sobie świadectwo niedołęstwa łomacząc się ze skandalu aresztowania p. W. Rzymowskiego.

Po długim i ciężkim namyśle p. Kozicki wystąpił na łamach oddanej sobie prasy z listem wyjaśniającym rzekomo jego robotę w sprawie głośnego skandalu, jakim było przetrzymanie przez 6 tygodni w lochach rzymskiego więzienia pisarza — Wincentego Rzymowskiego.

P. Kozicki pomija dyskretnym milczeniem fakt, że z jego otoczenia, czy też może od niego samego, wyszło do policji włoskiej oskarżenie pod adresem p. Rzymowskiego, w warunkach w jakich zostało ono dokonane, będące typowym przykładem denuncjacji. O tem milczy — zapewne przez skromność.

Nie mniej przecież świetny jest ten reprezentant państwa w świetle historii rzekomej interwencji na rzecz aresztowanego obywatela Rzeczypospolitej. Czytamy bowiem w liście:

O aresztowaniu go (Rzymowskiego) dowiedziałem się dnia 15 września, a 16 września byłem u sekretarza generalnego M. S. Z., p. Bordonaro aby spowodować „uwolnienie p. Rzymowskiego“.

Co znaczy — „spowodować“. Poseł obcego państwa żąda naprawienia krzywdy obywatelowi znajdującemu się pod jego opieką. Wyrażnie żąda i ma w arsenale dyplomatycznym szereg środków na poparcie żądania. Chodzi tu bowiem o prestiż reprezentowanego przez państwa, a nie o przyjacielską usługę. Ale p. Kozicki poszedł „spowodować“. I co?

„Interwenjowałem następnie dn. 18 września i 4 października ponownie u p. Bordonaro, a dn. 8 października u wiceministra Grandiego. Wreszcie 13 października by-

łem u ministra spraw wewnętrznych“.

Czy nie zdumiewająca energia? 15 września poszedł „spowodować“. Późem poszedł spokojnie spać. 18 września poszedł poraz drugi. Ale bez skutku. Więc znów uspokojony oddał się marzeniom. I tak trwał w kontemplacji do dn. 4 października. A p. Rzymowski spokojnie siedział w więzieniu.

4-go października próbował raz jeszcze coś „spowodować“, ale go nie chcieli słuchać. Co miał robić? Żądać? A endekiem tchórzliwym to już niby być przestał? Więc się zadumał i czekał na drzwiach

włoskiego M. S. Z. 8-go znów zapukał do drzwi, ale go poproszono odprawili z kwitkiem. Polskę u licha w jego osobie odprawili. Ale cóż, wziął kwitek i poszedł do domu. Wypoczął, podjadł i 13-go znów wybrał się w wędrowkę od drzwi do drzwi...

Dość!!!

Jeżeli p. Kozicki mniema, że ta historia jego dyplomatycznych zabiegów rehabilituje go w opinii polskiej, — jest śmieszny i naiwny. Nie rozumie, że sam wystawił sobie świadectwo skandalicznego niedołęstwa i że się publicznie zdyskwalifikował, jako dyplomata.

Rząd wobec prasy

Praca nad nową ustawą prasową

Prasa żydowska u p. Bartla

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym wicepremier Bartel przyjął delegację syndykatu dziennikarzy żydowskich w Warszawie. Delegacja zawiadomiła wicepremiera o utworzeniu się syndykatu, przedstawiła mu sytuację prasy żydowskiej i jej postulaty.

W odpowiedzi wicepremier oświadczył, że stosunek jego do

prasy wogóle, w tej liczbie i do prasy żydowskiej, jest życzliwie obiektywny, o ile prasa traktuje przejawy życia politycznego w kraju z nieodzowną powagą. Na zakończenie prof. Bartel oświadczył, że rząd opracowuje projekt nowej ustawy prasowej regulującej stosunek rządu do prasy, ustalającej zakres jej odpowiedzialności.

Bezpodstawne plotki

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Podana wczoraj przez „Gazetę Warszawską Poranną“ wiadomość, że rząd dąży do wywołania konfliktu z sejmem w sprawie dekretu prasowego, jest, jak dowiadujemy się, bezpodstawna. Brak podstaw do tej informacji będzie oczywisty choćby z tego, że od czasu powrotu z Wilna premier, marszałek Piłsudski konferował tylko z jednym jedynym ministrem, p. Augustem Zaleskim przed jego wyjazdem do Genewy. Z żadnym z innych ministrów ani też z wicepremierem Bartlem marszałek Piłsudski od 14 dni nie konferował. Oczywiście więc wszystkie wiadomości o tem, co rząd zamierza zrobić, są owocem fantazji.

Nasi we Francji

Historia pewnej niedosłej poczekalni, czyli curiosum administracyjne

Korespondencja własna „Głosu Polskiego“

Paryz, w grudniu.

Przez Paryz przeciąga wcześniej czy później, każdy emigrant polski — bądź z musu wędrując za zarobkiem, bądź z ciekawości, pociągnięty urokiem wielkiej stolicy.

Dość powiedzieć, że same opłaty konsularne mających coś do załatwienia w konsulacie paryskim wynoszą lekko sto tysięcy franków miesięcznie, dając w ten sposób rządowi Rzeczypospolitej od miliona do półtora miliona franków rocznie.

W konsulacie paryskim pracuje i to naprawdę pracuje — od 35 do 40 urzędników.

Wszystko to oznacza, że przez konsulat paryski przepływa dziennie pauset ludzi.

Otóż konsulat mieści się literalnie za światłem, bo przy Av. Teophil Gautier, t. j. w emerytalnym Passy, o mnogie kilometry od wielkiej linii ruchu między dworcami północnym i wschodnim a lyońskim i orleańskim (drogą naszych emigrantów). To trudno —

do końca kontraktu t. j. przez jakieś lat sześć jeszcze tego się nie zmieni. — Fakt ten z woli dawnego poselsiwa narzucony emigrantom i wogóle interesantom, kosztuje polskich obywateli literalnie setki tysięcy godzin straconego na odbyty wędrowkę czasu — lub odpowiednie pieniądze. Nikt lepiej nie wie, że czas to pieniądz, od tych którzy tę wędrowkę odbyć musieli: nawet tramwaj z centrum miasta lub od dworców tam i z powrotem kosztuje parę franków na osobę — a dorożka, prawie tyle co najtańsza opłata konsularna, t. j. dziesiątki franków.

Najgorsza bieda z robotnikami, mającymi mało czasu i przyjeżdżającymi tu dla pilnego załatwienia jakiejś sprawy. Ci literalnie muszą koczować w wolnej okolicy, otaczającej konsulat, pod okiem surowych policjantów zalegając ławki uliczne lub tuląc się pod płotami.

Łatwo sobie wyobrazić co się tu dzieje w dni dżdżyste, których klimat tutejszy nie skąpi!

Na skupienia tych koczowników z musu, zwrócili nawet uwagę różni ajenci, stręczyciele urojonych posad agitatorzy i t. p., tak, że policja stale „ma oko“ na tę nieszczęsną falangę...

Otóż konsulat oddawna wszedł był do odpowiedniego resortu M. S. Z., z żądaniem pozwolenia pokrycia dachem małego podwórka, co pozwoliłoby na urządzenie znacznej poczekalni dla interesantów. Przed kilku miesiącami, gdy sprawę tę poruszono po raz pierwszy, dach taki miał kosztować 15 tysięcy franków. Niestety, wyroczenia odpowiedziała odmownie. Po paru miesiącach wobec absolutnej konieczności jakiejś poczekalni — konsulat prośbę ponowił, — ale z upadkiem franka koszt dachu urosł był już do 30 tysięcy franków — nowa odmowa M. S. Z.

W chwili obecnej rzecz można by jeszcze załatwić w granicach jakichś 40 tysięcy wydatku. Ale i ta cyfra wydaje się za niska naszej administracji, która zapewne czeka, aż warty będzie o tem gadać, gdy cyfra urosnie do setek tysięcy a sprawa — do skandalu!

Ciekawa historia, nieprawdaż? A tymczasem dziesiątki tysięcy interesantów konsulatu — ci co to opłacają miljon franków rocznego haracz — drepcą w błocie po ulicy, kaszląc i kichając i słysząc od czasu do czasu wymyślanie francuzów: „Ces sales polonais“!

Cierpliwość polskiego człowieka nie zna granic, więc może to jeszcze trwać długo. Ale niech administracja nie zapomina, że obok polaków różne inne mniejszości są również narażone na zielony spacer dookoła polskiego konsulatu... Są między nimi i znane z niecierpliwości żywoży, które sprawę mogą oddać w ręce obrońców nie cofających się przed burdą uliczną.

Rzeczy ciekawe

KONGRES NIEWIDOMYCH.

W Assyżu odbył się międzynarodowy kongres niewidomych z udziałem około 200-tu ślepych delegatów, przybyłych z różnych stron świata. Wybór Assyżu, jako miejsce zjazdu, nie był przypadkowym, święty Franciszek bowiem napisał swój przepiękny „Hymn do Brata Słońca“, wówczas, gdy stracił już wzrok.

Kongres zwołany został dzięki inicjatywie włoskiego publicysty Salvaneschi, który mimo tego straszego kalectwa pozostał stałym współpracownikiem medjolańskich i rzymskich pism. Zebrani uchwalili powołać do życia instytucję, mającą na celu utrzymanie ścisłej łączności pomiędzy organizacjami niewidomych, istniejącymi we wszystkich krajach. Uznano również za celowe i pożądane wydawanie pisma, poświęconego specjalnie zagadnieniom pomocy społecznej, tak niezbędnej ludziom ślepych. Zjazd zakończony został uroczystą procesją uczestników po ulicach starożytnego grodu umbryjskiego. Sprawiała ona niesłychanie głębokie wrażenie.

NAGRODA JUBILERÓW.

Bogacie amerykańscy, znając doskonale umysłowość swoich rodaków, oceniają doniosłość każdej kwestji w dolarach. „Chicago Jewellers Association“ podaje do publicznej wiadomości, że związek tamtejszych jubilerów wypłaci bezzwłocznie i gotówką tysiąc dolarów każdemu funkcjonariuszowi policji, który, nie wykraczając przeciw obowiązującym prawom, zabije indywiduum okradające, lub nawet usiłujące tylko okraść sklepy chicagowskich jubilerów.

KAWIARNIA WE LWOWIE.

Pismo „Renaissance“ zwraca uwagę na doniosłą rolę, która w życiu politycznym i intelektualnym Francji odgrywa kawiarnia. Pierwszą otworzył pod otwartym niebem w 1672-im roku jakiś ormiański, który sprzedawał tam napoje w czasie jarmarku dorocznego w Saint-Germain. Olbrzymie powodzenie tej wędrowniej budy zachęciło go do założenia właściwej kawiarni, na modłę turecką, w pobliżu Sekwany. W parę lat później poszedł w jego ślady wloch Procope, którego kawiarnia na ulicy „de l'Anclenne Comedie“ przetrwała do dzisiejszych dni. Dziś istnieje we Francji ogółem już przeszło 115,000 kawiarni tego rodzaju.



Najwięcej klientów ma biuro emigracyjne, w którym codziennie dziesiątki wszelkiego rodzaju pracowników polskich, przebywających w Paryżu, zgłasza się w sprawach pobytu czy znalezienia pracy.



Nowy skład naszego konsulatu w Paryżu tworzą: generalny konsul Lasocki (w środku), wice - konsul Zieliński (po lewej) konsul Rabiniewicz (po prawej), z tyłu sekretarze, pp. Chmielniczy i Zaleski.

45 klm. na godzinę wodnopłatem



„Król szybkości“ na wodnopłacie, major de Bernardi.

Szybkość w lotnictwie poczyną dochodzić do fantastycznych wprost rozmiarów. Lotnicy osiągają ją nie tylko na lżejszych samolotach lądowych, ale i na cięższych od nich wodnopłatowcach. Niema dnia bez jakiegoś nowego rekordu światowego, lub międzynarodowego na tej lub innej kategorii samolotów, osiągniętych w tych, lub innych warunkach.

Ostatnio wspaniały rekord światowy szybkości na wodnopłacie zdobył święty i znany lotnik włoski, major de Bernardi który rozwinął na swym wodnopłacie zawrotną wprost szybkość 415 km na godzinę, a więc zaledwie o 30 km na godz. mniej od światowego rekordu szybkości na samolocie lądowym. Rekord został ustawiony wobec urzędowej komisji. Do czego dojdzie szybkość lotu, wobec której dziś już szybkość huraganu jest tylko „zółwim krokiem“?

Podpis pod kliszę

Sprawę gracza Waltera należy rozpatrywać z zasadniczego punktu widzenia

Odmowne załatwienie prośby Turystów nie ulega kwestji

Od szeregu dni ogół sportowców łódzkich żywo zajmuje sprawa gracza klubu Turystów, Waltera. Niektóre pisma miejscowe podają, iż sprawa ta była już dwukrotnie na porządku dziennym posiedzenia zarządu Ł. Z. O. P. N-u i ostatecznie została jeszcze załatwiona tylko dlatego że wydział gier i dyscypliny nie ustalił, czy gracz Walter odcierpiał już dwie trzecie terminu wyznaczonej mu dyskwalifikacji.

Sprawę tę należałoby rozpatrywać z bardziej zasadniczego punktu widzenia. Fakt odbycia dwóch trzecich wymierzonej kary upoważnia co prawda zdyskwalifikowanego do złożenia prośby o zniesienie pozostałej dyskwalifikacji, jednak na władze związkowe nie nakłada obowiązków, by prośba taka musiała być uwzględniona. Uwzględnienie może mieć miejsce tylko w tym wypadku, gdy przestępstwo było dość błahe, lub też gdy wymiar kary był surowy.

Gracz Walter został ukarany 6-cio miesięczną dyskwalifikacją za pobicie sędziego na boisku, co w rezultacie było przyczyną przerwania zawodów. Wypadek ten miał miejsce podczas zawodów towarzyskich Hakoah — R. T. S. Widzew. Za podobne wykroczenie jest to minimum kary, przewidzianej w przepisach P. Z. P. N-u.

Jak widzimy, przewinienie było bardzo poważne, natomiast wymiar kary — minimalny. Dla dokładniejszego zobrazowania tego stanu rzeczy wyjaśniamy, że za podobne wykroczenie w okręgu lwowskim winowajca został zdyskwalifikowany dożywotnio, z powyższego wynika, że ani gracz Walter, ani też klub Turystów, składając podobną prośbę, nie mieli ku temu żadnych podstaw, gdyż od minimum przewidzianej kary nielogicznym byłoby uwzględnienie tej okoliczności, iż ukarany odbył już dwie trzecie okresu dyskwalifikacji.

Zresztą sprawę Waltera należy uważać już za przesadzoną na jego niekorzyść, gdyż podobna prośba R. T. S. Widzewa w sprawie gracza Jastrzębskiego, który wraz z Walterem ukarany został za to samo przewinienie, została załatwiona odmownie. Trudno dziś przypuszczać, aby zarząd Ł. Z. O. P. N. okazał się bardziej łaskawym dla Waltera tylko dlatego, że przeszedł on w ostatnich czasach do klubu Turystów gdyż zakrawałoby to na stronnicze załatwienie sprawy, a tego przecież zarząd Ł. Z. O. P. N., zdaje się, chce uniknąć. W.

Dział urzędowy ŁOZPN.

Komunikat № 42 (54) kolegium sędziów.

1. Obsadzono zawody:
dnia 5. 12. godz. 10.30
boisko Ł. K. S.: Rapid — Pogoń p. Bura;
godz. 11
boisko „Sokół”, Zgierz: „Sokół” — Ł. K. S., p. Hild; zainkasować takse;
godz. 13.30
boisko P. T. C.: Burza — Concordia (Piotrków) p. Szczygielski; zainkasować takse;
godz. 14
boisko Ł. K. S.: Ł. K. S. — Legia (Warszawa), p. Raettig.

2. Prosi się p. Pędzimeża o zgłoszenie się do Wydziału Gier i Dysc. dnia 7 grudnia r. o godz. 20-tej, celem dania wyjaśnień o zawodach Ł. K. S. — Widzew.

3. Wzywa się p. p. Stencła i Kozielskiego do uskutecznienia rozrachunku ze skarbnikiem O. K. S., prócz tego p. Stencła do oddania sprawozdania z zawodów G. M. S. — P. T. C.

Pogoń lwowska — mistrzem Polski

Ostatnie mecze były to pewnego stopnia nawet sensacją. Pobić „na głowę” Wartę — to zaszczyt nielada no i pobić ją w dodatku w „dziesiątkę”. Coprawda Warta nie jest już tą samą drużyną, którąśmy podziwiali w ubiegłych latach, kiedy to naprzykład słynna trójka środkowa Einbacher — staliński — Przybysz zadziwiali swymi kombinacjami potrafiąc przeprowadzić piłkę prawie przez całe boisko, nie pozwalając dotknąć jej przeciwnikowi.

Ostatni jej mecz z Polonią przysporzył widzom wiele emocji obfitując w szereg kapitalnych sytuacji podbramkowych. Bramkarz poznańczyków Fontowicz był w porządnym opałach, wychodząc wielu groźnych sytuacji obronną ręką, zadziwiając swą szybkością i brawurą. Mimo tych zalet musiał jednak pięciokrotnie skapitulować.

Po raz czwarty lwowska Pogoń została mistrzem Polski, bijąc w finale Polonię 2:2 i 2:0 Wartę 2:2 i 7:1. Od czasów zorganizowania rozgrywek o mistrzostwo Polski tylko w pierwszym roku (1921) udało się Cracovii zdobyć ten tytuł. Od tego czasu hegemonja Pogoni trwa bez przerw.

Pogoni tytuł ten należy się słusznie. Jest bowiem drużyną par excellence bojową, kombinuje może mniej precyzyjnie niż Cracovia, a tak jej jednak są bardziej energiczne.



Doskonali bramkarz Warty — Fontowicz, atakowany przez Alaszewskiego, broni groźną sytuację.

Najsilniejszą częścią drużyny stwa zamierza Pogoń wyjechać na jest w Pogoni trójka środkowa: szeregi spotkań na G. Śląsku, a następnie do Niemiec, gdzie po zwycięstwie we Wrocławiu futbol polski ma dobrą markę. Spodziewać się należy, iż mistrz Polski godnie zareprezentuje nasze piłkarstwo. Na ilustracji naszej oglądamy drużynę Pogoni.

Ostatnio po zdobyciu mistrzo-



Drużyna Pogoni z W. Kucharem (7 od lewej) w pośrodku.

Lwowscy szermierze w Warszawie



Drużyna lwowska.

Na akademję szermierczą w Warszawie, urządzoną staraniem lwowskiego klubu, stawiał się Lwów i włoski i duży temperament. Friedrich jest wychowankiem wiedeńskich sal szermierczych. Do największych jego sukcesów zalicza się mecz Polska — Czechostowacja i turniej w Pradze, gdzie odniósł szereg pięknych sukcesów. Poza tym p. Friedrich był członkiem ekspedycji olimpijskiej.

Na ilustracji naszej widzimy p. Friedricha (siedzi po prawej stronie) w gronie szermierzy lwowskich, którzy brali udział w akademji sobotniej.

W tym wykazal lwowianin doskonale opanowanie techniki, czysty styl i duży temperament. Friedrich jest wychowankiem wiedeńskich sal szermierczych. Do największych jego sukcesów zalicza się mecz Polska — Czechostowacja i turniej w Pradze, gdzie odniósł szereg pięknych sukcesów. Poza tym p. Friedrich był członkiem ekspedycji olimpijskiej.

Na akademję szermierczą w Warszawie, urządzoną staraniem lwowskiego klubu, stawiał się Lwów i włoski i duży temperament. Friedrich jest wychowankiem wiedeńskich sal szermierczych. Do największych jego sukcesów zalicza się mecz Polska — Czechostowacja i turniej w Pradze, gdzie odniósł szereg pięknych sukcesów. Poza tym p. Friedrich był członkiem ekspedycji olimpijskiej.

Na ilustracji naszej widzimy p. Friedricha (siedzi po prawej stronie) w gronie szermierzy lwowskich, którzy brali udział w akademji sobotniej.

Akademja szermiercza



Po dłuższym czasie szermierzy częściej było, iż program przeladowany, podopieczni akademickimi, podczas gdy poułowe spotkania ogranej szermierki, najlepsze klingi z Krakowa, Lwowa i Warszawy. Na ciekawych. Przy tej liczbie zgłoszonych możnaby urządzić mały olimpijski pp. Sobolewski z Warszawy, Golling, Zabielski, dr. Ader Papee i Sedga z Krakowa, Friedrich z Lwowa i w. innych. Ogółem zjechało się do Warszawy 22 szermierzy.

Błędem całej imprezy szermier-

zyli nad doprowadzeniem akademji do skutku zaniedbali informowania prasy o przygotowaniach i o programie akademji, co ujemnie wpłynęło na frekwencję publiczności. Na ilustracji naszej widzimy prezesa mir. Nussbaumem (siedzi w czarnym kostjumie), p. Znajdowską, podinsp. Sobolewskim (w czarnym kostjumie stoi), instruktorem Koza (stoi 2-gi od lewej), Kowalewskim (4-ty od lewej) na czele.

Epidemia kartelów

Kartel klejowy i drzewny. — Czy nie nowa plaga dla Konsumenta?

Zdaje się, że ogłoszenie „manifestu finansistów” było niejako użytecznym środkiem, czy może powodem dla powstania czy też odnawiania wszelkiego rodzaju syndykatów, tak międzynarodowych, jak i krajowych. Organizacja tychże idzie w dwu kierunkach, a mianowicie: 1) w celu zawładnięcia całą produkcją danej gałęzi przemysłu i 2) by później dowodnie dyktować ceny, o ile chodzi o drugi punkt to wymaga on ścisłej kontroli poszczególnych państw gdyż godzi w budżet najszerszych mas obywateli.

Jednym z ostatnich wysiłków w tworzeniu międzynarodowych syndykatów, jest odbyta w Lucernie konferencja kartelu kolejowego. Na zebraniu tem powzięto uchwałę, zmierzającą do zjednoczenia wszystkich producentów kleju, przyczem zawarto wzajemny traktat gwarancyjny. Do dykcji tego świeżo powstałego związku fabrykantów powołano przedstawicieli: Niemiec Anglii i Francji, t. j. krajów, posiadających obecnie największe wywozowe organizacje kleju. Obok wydziału i dykcji, stoi rada administracyjna, powołana w pierwszej linii do studjowania i wydoskonalania fabrykacji kleju kostnego oraz gromadzenia surowca.

Na pierwszym zebraniu było 108 członków m. in. reprezentanci Polski.

Na podstawie układu gwarancyjnego, członkowie zadeklarowali złożenie pewnego kapitału, który przeznaczony jest na finansowanie

w krytycznych chwilach członków syndykatu, za zgodą trzech czwartych głosów. Rada zawiadowcza ustala cenę na klej, która obowiązuje jedynie w stosunku do członków syndykatu, może być jednak dowolnie podnoszona, o ile chodzi o masę drobnych odbiorców. Sprzedaży dokonywa się tylko w zaplombowanych workach, a zapłata następuje w ciągu 30 dni bez skonta. Gorsze gatunki kleju które trzeba po niższej cenie sprzedawać, muszą być najpierw zgłoszone innym członkom kartelu, poczem dopiero może nastąpić sprzedaż w kraju, gdzie zostały wyprodukowane. Zakupno kości w innym kraju jest dozwolone za uprzednim zezwoleniem syndykatu.

Nie mniej głośną stała się dzisiaj sprawa europejskiej konferencji drzewnej, która, jak donoszą, odbędzie się w Amsterdamie w pierwszej połowie grudnia. Celem konferencji jest założenie europejskiego kartelu drzewnego. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie, albowiem udział w niej mają wziąć posłowie do parlamentów z Polski Rumunii Czechosłowacji, Austrii i Finlandji. Spodziewają się także przybycia posłów szwedzkich, tudzież przedstawicieli Rosji sowieckiej.

Dla uzupełnienia tego obrazu, trzeba wspomnieć o zawartym niedawno traktacie stalowym (Polska do niego nie przystąpiła) i wielu innych wysiłkach wielkich producentów w ceglarstwie, młynarstwie, budownictwie i w przemyśle tekstylnym, oraz maszynowym i

O nowoczesnych tańcach i dancinгах

Opinia Claude Farrere'a

W ankiecie jednego z pism cwiadczył znakomity pisarz francuski:

— Zdaniem moim, tańczymy wogóle zawiele. Jeśli zaś mowa o tańcach nowoczesnych, to główną ich cechą jest pewna groteskowość.

W tem miejscu wykonał z werwą charakterystyczny ruch, przypominający rodzaj pirueta, imitującego podstawowy krok charlestona.

— A są przecież takie piękne tańce, które u nas zostały wyparte przez charlestona. Obserwuje go czasem w dancinгах paryskich, nie zdołał mnie jednak skusić do studjów choreograficznych.

chemicznym. Widzi się więc jak cała produkcja się organizuje. Dopiero parę dni temu odbyły się narady kartelu naftowego w Krakowie, a w najbliższym czasie także przemysł cementowy ma organizować podobne konferencje.

Zyjemy przeto w powodzi obrad kartelowych, które oby tylko nie były szkodliwe dla szerokich mas konsumentów. To też zainteresowane rządy państw muszą zastrzec sobie odpowiednią ingerencję w interesie dobra ogółu swych obywateli. Jeśli się bowiem zważy iż jest to doba „manifestu międzynarodowych kapitalistów”, wówczas słuszną może być obawa, że poza dobremi stronami syndykatów, jak zorganizowanie produkcji i jej ulepszenie, mogą stać się plagą, gdy zaczną dyktować ceny. M.P.

O wrażeniu, jakie nowoczesne tańce wywierają na egzotycznych gości, tak tłumnie napływających do Paryża, Claude Farrere przytoczył następującą anegdotę:

— Jeden z dyplomatów perskich, przybywszy do Paryża, wprowadzony został przez swych francuskich przyjaciół do jednego z pierwszorzędných dancinгов. Cała sala, porwana wirami tańca, wykonywała miarowo jego skomplikowane ruchy.

Pers przypatrywał się temu nie bez zainteresowania, poczem dobrodusznie zapytał:

— Jak się opłaca właścicielowi wynajmować tylu akrobatycznych tancerzy?

A kiedy mu wyjaśniono, że wszystkie tańczące pary produkują się za darmo, znajdując w tem nawet szczególniejsze upodobanie, zauważył z niedowierzaniem:

— A więc to jest przejaw europejskiej cywilizacji?...

Premijowana „Katarzynka”



„Kleopatra” laureatka paryskich Katarzynek.

W czasie tegorocznego święta Katarzynek, obchodzonego tradycyjnie w Paryżu przez midinetki pierwszą nagrodę za strój głowy, zrobiony z papieru, otrzymała panna Janina Chauvelet, którą mamy niewątpliwą przyjemność oglądać na naszej ilustracji. P. Janina jest jak się okazuje osobą nie tylko przystojną, ale pomysłową, dobierając do swej urody oryginalny a co ważniejsze niedrogi strój.

Inż. J. REICHER i S-ka
DZIAŁ RADIO
 Tel. 15-57, ŁÓDŹ. Tel. 15-57
Piotrkowska 142.
 Własne laboratorium i wytwórnia radioaparatury pod kierownictwem inżynierów-specjalistów
Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Fürg”.
 Stacja ładowania akumulatorów.
Bezpłatne fachowe porady.

Wielki Kiermasz „Kropki Mleka”

dnia 3, 4 i 5-go grudnia w salach Grand-Kina
 Wejście od ul. Traugutta 1.
 Jedyne tanie źródło zakupów

BIBLIOTEKA GROSZOWA
 WARSZAWA, MONIUSZKI № 11,
 POLECA
POWIEŚCI FILMOWE
 bogato ilustrowane fotografiami z filmów:

Czerwony Błazen — A. Błażejewskiego (168 stron)
Ben-Hur — L. Wallace, 2 tomy.
Ostatnie dni Pompei — E. L. Bulwer — w tłumaczeniu E. Belmonta.
Manon Lescaut — X. Prévost. Przekład Boy-Zeleńskiego.
Czarny Orzeł — (Dubrowski) A. Puszkina w tłumaczeniu A. Langego.
Indyjski Grobowiec — Thea Harbou.
Kurjer Carski — J. Verne.
Nędznicy — W. Hugo, 8 t.
Ryszard — Lwie Serce — W. Scott, 4 tomy.

Tom 95 gr., w prenumeracie 75 gr.
 6721-5

Do wynajęcia
 w nowowynbudowanym domu, Gdańska 12, rozmaite **mieszkania** ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami oraz **sklepy.**
 6866-5
 Zgłoszenia w naszym biurze przy ul. Ogrodowej 17.
Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych J. K. POZNAŃSKI.

Niniejszym zawiadamia się Sz. Publiczność, iż
ZAKŁAD KAPIEŁOWY KAROLA WOLFA
 przy ul. Sienkiewicza 95 **jest czynny codziennie.**
 Łaźnie w piątki i soboty. 6841

Reduta

„OSTATNIE DNI POMPEI”
 Ostatnie słowo techniki, gry, pomysłowości i reżyserji.
Całość 2 serje razem. Całość 14 aktów.
 WYKONAWCY:
Hrabina Rina de Liguoro, Bernard Goetzke, Marja Corda, Michał Varkonyi, E. Ghione i inni.
 Reżyserowali: **Carmine Gallone i Amletto Palermi.**

Początek przedst. o godz. 5-ej, 7,30 i 10-ej. 188

Nasze **DAMSKIE PŁASZCZE** są nadzwyczaj tanie.
 Dobry towar — dobra robota.
EM L SCHMECHEL
 Piotrkowska 98 róg Przejazd
 6852-5

LANDKA
 pojedynki mało używane, mogą służyć na dorożki **sprzedam.**
 Warszawa, 6849 2
Piękna 30, Waksenbaum.

LEKARZ-DENTYSTA S. Sokalski
 ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.
 Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 674-14

Ogłoszenie przetargu.
 Dykcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I i II kl. na st. Skierniewice z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1927 r.
 Termin składania ofert wyznacza się do dnia 21 grudnia 1926 r. do godziny 12-ej w południe
 Szczegółowe warunki przetargu podane są w „Monitorze” z dnia 26.XI. 26 r. № 272 oraz w ogłoszeniach wyszczególnionych na st. Skierniewice i w Dykcji (Aleje Jerozolimskie 115 w Warszawie).
 Warszawa, d. 19 listopada 1926 r.

OGŁOSZENIA DROBNE.

LEKCJI
 poszukuje rutynowany nauczyciel. absolwent praw. Oferty sub. „Pierwszorzędną siłą” do „Głosu”. 6808-n

DZIELNY AKWIZYTOR
 przyjmie przedstawicielstwo na artykuły codziennej potrzeby w Województwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: A. Frydrych, Kosów-Poleski, ulica Nadrzeczna 43. 6858

KUPIJE
 oraz sprzedaje różne meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia. Place najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front w sklepie, dojazd tramwajami 6 i 8 6720-8-k

DO SPRZEDANIA
 kasa ogniotrwała nieduża. Południowa 28 m. 51, front, lewe wejście, 4-5 po południu. 6842

MEBLE
 na raty pojedyncze i komplety. gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamian. Stolarnia, Lubelska nr. 6, przy Napiórkowskiego. 6650-2-k

2 POKOJE
 z kuchnią natychmiast do oddania. Władność: Kilińskiego 199 m. 6, II p., od 2-4 i 7-9 wiecz. 6862

PIOTR ZYBERT
 zgubił legitymację bezrobotnych nr. 7454. 6864

RAJMAN AUGUST
 zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź. 6844

ROZALJA GĘBALSKA
 zgubiła dowód osobisty, wydany w Łódzi. 6741-3-z